

Dr. TEODOR HRYNIEWSKI.

BIBLIOTEKA  
Szpitala im. Karola i Marii  
Dla Dzieci  
Nr. 237

**S P R A W A**  
**SZCZEPIONKI CALMETTA**  
**W NAJNOWSZYM OŚWIETLENIU**



NOWOGRÓDEK  
1932

Drukarnia Wydziału Powiatowego w Nowogrodku



# **Biblioteka Główna WUM**



[www.dlibra.wum.edu.pl](http://www.dlibra.wum.edu.pl)

Dr. TEODOR HRYNIEWSKI.

**S P R A W A**  
**SZCZEPIONKI CALMETTA**  
**W NAJNOWSZYM OŚWIETLENIU**



N O W O G R Ó D E K  
1 9 3 2

Drukarnia Wydziału Powiatowego w Nowogródku.



[www.dlibra.wum.edu.pl](http://www.dlibra.wum.edu.pl)

# Sprawa szczepionki Calmetta

## w najnowszym oświetleniu.

Zarządzenia społeczne, oparte na wynikach badań naukowych, muszą być pilnie strzeżone, by w zależności od postępu naukowego, — odpowiednio było zmienione i ich praktyczne (w społeczeństwie) zastosowanie. W taki tylko sposób można uniknąć — jak niedostatecznego wykorzystania wyjątkowo wartościowej dla społecznego dobra zasady naukowej, tak i często nieobliczalnych strat od możliwej w naukowych badaniach omyłki, a najczęściej od wniosków przedczesnych. — W historii lecznictwa mamy tego wiele przykładów, że przypomnę tylko tuberkulinę Kocha i Salvarsan Erlicha, które ze szczytów pewności, że dwie główne plagi ludzkości — gruźlica i syfilis są ostatecznie zwalczone, spadły obecnie do poziomu pomocniczych środków praktycznego lecznictwa i to w stopniu dość podrzędnym. Pomnikami rewelacyjnej przeszłości tych naukowych wynalazków pozostaną na zawsze: cmentarz gruźlików pod Berlinem i cały szereg najsmutniejszych wyników pierwszego perjodu bezwzględnej pewności w leczniczą moc Salvarsanu. Pomimo nich mieliśmy i mamy obecnie cały szereg leczniczych wynalazków — surowice, szczepionki, zastrzyki podskórne i dożylny i t. d., — sława których w większości wypadków mija także prędko, jak i powstaje. Musimy przytem zaznaczyć, że materiałem dla tych rozreklamowanych zabiegów — służą zawsze, pomimo pewnych związków chemicznych, — najróżno-

rodniejsze preparaty z ciał zabitych, a więc bezwzględnie biologicznie niezmiennych drobnoustrojów. Stosowane zaś są już chorym, lub narażonym na bezpośrednie zetknięcie się z pewną epidemją, uświadomionym (lub za zgodą uświadomionych władz i opiekunów) jednostkom lub całym grupom.

Inaczej jest z zabiegiem Calmetta szeroko stosowanym w prywatnych, społecznych i państwowych zakładach położniczych, zdrowym i bezwolnym noworodkom, często bez odpowiedniego uświadomienia rodzin i opiekunów, a także bez możliwości zorganizowania dokładnej opieki i kontroli nad przyszścieniami. — Idealnym celem zabiegu Calmetta jest ostateczne zabezpieczenie przyszłych obywateli od najzłośliwszego wroga ludzkości — gruźlicy. Materiałem dla tego zabiegu służy żywy i zjadliwy prątek Kocha, przekształcany przez Calmetta w odmianę najzupełniej nieszkodliwą. Zaszczepienie noworodkom tej żywej, lecz nieszkodliwej odmiany prątku gruźliczego — ma na zawsze zabezpieczyć go od zapadnięcia na gruźlicę. Najgłówniejszą podstawą tego zabiegu jest pewność, że zjadliwy prątek Kocha, który przy zastosowaniu przez Calmetta całego szeregu ściśle wypracowanych laboratoryjnych sposobów, najzupełniej traci swoją zjadliwość — i nigdy już i przy żadnych warunkach do tej zjadliwości nie powróci. Jedno przypuszczenie takiej możliwości robi cały zabieg Calmetta najbezwzględniej niedopuszczalnym, a cała sprawa od samej podstawy musi być poddana najobiektywniejszej rewizji.

Zachodzi więc pytanie, czy przy obecnym stanie wiedzy taka pewność w stosunku do wynalazku Calmetta (oparta na faktach naukowych), istnieje? Czy też być może są już naukowe dane które tę pewność podkopują? Otóż obecnie my takiej pewności mieć nie możemy i to z następujących powodów.

W przeciągu ostatnich lat cały szereg uczonych jak naszych (pr. Panek, dr. Karwacki), tak i zagranicy (→ Fontes, Lohnis, Kohn, Vaudermer, Plasy Armengal, Much, Kirchner i t. d.) bezwzględnie dowiedli ogromnej zmienności morfologicznej formy zarazka gruźliczego, który od powszechnie znanego kwasoodpornego prątku Kocha, przekształcając się w dłuższe, krótsze,

rozgałęzione i nierozgałęzione laseczniki, prątki i nicię, paciorkowce, dwoinki i ziarniaki, — dochodzi do form niewidzialnych, łatwo przesączalnych przez filtr Chamberlana i Berkenfelda. Trzeba więc teraz przyznać, że powszechnie znany prątek kwasoodporny Kocha nie jest stałym, odrębnym organizmem, ale tylko jedną z faz w ogromnym cyklu rozwojowym gruźliczego zarazka, który w zależności od warunków swego bytowania (temperatura, charakter podłoża i pożywki, przeszczepiania i t. d.) odpowiednio zmienia swoje kształty. Nawet najbardziej charakterystyczna cecha prątka Kocha — jego kwasoodporność, nie jest też stałą, ponieważ większość form gruźliczego zarazka tej cechy nie posiada. W takim że samym stopniu zmienną jest i jego chorobotwórczość, przyczem najbardziej zjadliwą jest forma prątka kwasoodpornego, wykrytego przez Kocha, który najczęściej objawia się w otrzewnej i płucach, a w gruźlaczach i kościach przeważa forma ziarnista niékwasoodporria (Lohnis, Fontes). Manipulując wyrobionemi w laboratorjach sposobami (zmiana pożywki, temperatury, przeszczepianie i t. d.) można dowolnie zmieniać jak morfologiczne kształty, tak i stopień zjadliwości gruźliczego zarazka. — Własności chorobotwórcze przesączalnej formy gruźlicy zbadał ostatniemi czasy prof. K. Panek\*), wstrzykując zdrowym świnkom morskim i królikom czystą kulturę przesączalnej formy. Bezpośrednio pozaszczepieniu T° podnosiła się do 40—41° z drzeniem członków i sennością. Znaczny odsetek zwierząt ginął przy tych objawach w przeciągu pierwszych dni, reszta po 2—3 dniach nie wykazywała żadnych objawów chorobowych, lecz po kilku miesiącach (i do dwóch lat) pewna ich część nagle mizerniała i ginęła. Przy sekcji i badaniach mikroskopowych w pierwszych stwierdzono przekrwienia narządów wewnętrznych i niewielką ilość form ziarnistych tbc, u drugich — typowe zmiany gruźlicze i typowe prątki Kocha. Ponieważ możność naturalnego zakażenia zwierząt była bezwzględnie usunięta (oddzielny lokal, wyjąłowione klatki, zwierzęta własnego chowu i sprawdzone Tuberkuliną) mamy wyraźny

\*) Comptes rendus des séances de la Société de biologie Tom CVI, page 854.



dowód bezpośredniego przejścia w organizmie zwierzęcym formy ziarnistej w kształty prątki kwasoodpornego.

Najbardziej zaś ważnym faktem jest wypracowana przez prof. Panka metoda rozpoznawcza tak zw. próba prowokacyjna najpierw dla nosaczyny (morvotenzyna), a następnie i dla gruźlicy (tbc-tenzyna). Przez pewne manipulacje nad prątkiem gruźliczym (wysuszenie, odtłuszczenie, i t.d.) otrzymał prof. Panek substancję o charakterze kwasu proteinowego, zastrzyknięcie której zwierzętom zdrowym—żadnych objawów nie daje. U zwierząt zakażonych tbc występują głównie objawy zapalne i nawału krwi, bez pojawienia się nowych ognisk gruźliczych i bez powiększenia ilości prątków gruźliczych. W organach wewnętrznych—marskość śledziony, wątroby i płuc z wysiękiem do jamy otrzewnej, i ogromna ilość ziarniaków niekwaso-odpornych. — Nieliczne prątki Kocha przedstawiają też ziarnistość i w długości swej przerwane. Zawiesinę z narządów tych świnek, przesączoną przez filter Chamberlena i Berkenfelda—zastrzyknięto świnkom zdrowym, nie reagującym (—) na tuberkulinę. Po dwóch tygodniach niektóre zwierzęta reagowały na tuberkulinę (+) a po kilku miesiącach stwierdzono obecność prątków Kocha kwasoodpornych, przeważnie w gruczołach oskrzelowych. Przesącz ten przeszczipiany na pożywki w probówkach (buljon Martina-surowica skrzepła, pożywka Bezredki i t. d.) dał z początku formy ziarniste, układające się w dwoinki i łańcuszki po 4—7 ziarn, pozatem duże dwoinki kształtu meningokokków, długie nitki z paciorkowato ułożonych ziarek, a pozatem łaseczniki kwasoodporne. Widzimy więc, że formy ziarniste i przesączalne jak w organizmie żywym tak i na pożywkach przechodzą w znane powszechnie prątki kwasoodporne Kocha. Stwierdzono przytem, że z chwilą przeobrażenia się form ziarnistych w prątki kwasotrwałe w ustroju zwierząt,—zjadliwość zarazka gruźliczego w miarę następnych przeszczepień wzrasta do niezwyklej siły. (PANEK).

Czy wobec wyżej wymienionych niezbitych naukowych faktów można być pewnym, że jakakolwiekby forma gruźliczego zarazka, a więc i nieszkodliwa narazie odmiana

Calmetta—pozostanie nazawsze i przy wszelkich warunkach bezwzględnie stałą. Nie mówiąc już o Lubeckiej sprawie gdzie dowiedziono sądownie omyłki i niedokładności prawie elementarne (możliwość zanieczyszczenia) cały szereg badaczy naukowych (szczególnie w Niemczech) i lekarzy praktycznych stanowczo odrzucają metodę Calmett'a, często na podstawie bezpośrednio badanych faktów. Najbardziej zaś ostrzegającą, i może już ostatecznie decydującą o negatywnym znaczeniu odczynu Calmett'a, jest wyżej wymieniona próba prowokacyjna (tbc-tenzyna) prof. Panka, pod wpływem której zachodzą kapitalne zmiany jak w kształcie, tak i w zjadliwości gruźliczego zarazka. Prace prof. Panka nie mają jeszcze odpowiedniego do ich znaczenia rozgłosu, nawet w wyższych kierowniczych ośrodkach naukowych i administracyjnych, czem tylko można wytłumaczyć, że w dowolnem, a czasem nawet, prawie przymusowem stosowaniu szczepionek Calmett'a żadnych oficjalnych zmian nie zaszło i z każdym dniem dziesiątkami powiększa się ilość zaszczepionych gruźlicą dzieci. Jak długo taki zarazek będzie nieszkodliwym w organizmie nowego obywatela, tego nikt przewidzieć nie może. Znane są wypadki masowego wybuchu płonicy bezpośrednio po zastosowaniu przeciwskarlatynowej szczepionki, lecz z końcem klinicznego przebiegu choroby, zarazek nazawsze opuszcza organizm i dla tego chronicznej szkarlatyny nie mamy. Przeciwnie, zarazek gruźliczy daje nieokreślenie przewlekłe chroniczne formy, przyczem u podrastającej dziatwy czas płciowego dojrzewania t. j. drugi dziesiątek lat, jest najbardziej niebezpieczny. Dlatego też statystyczne obliczenia robione na niemowlętach i kilkuletnich dzieciach nie mają żadnego znaczenia, a właśnie taka statystyka jest jedyną oporą metody Calmett'a. Nic więc dziwnego, że większość państw Europejskich nie poddała się zabiegowi Calmetta nawet w stosunku do zwierząt (cieleńta w Austrii) a Polska pod tym względem należy do nielicznych wyjątków. Ze statystyki wileńskiej Dr. Bagińskiego (w miesięczniku „Gruźlica“) widzimy, że z 600 zaszczepionych dzieci w Wilnie — żydów tylko 2. Dr. Bagiński wyraźnie zaznacza, że żydzi



pod wpływem swoich lekarzy nie pozwalają dzieciom dawać szczepionki Calmetta. — Próba więc wykonuje się tylko na dzieciach chrześcijańskich. Cała sprawa jest ostatecznie tak wyraźną i tak palącą, że niezbędnem jest natychmiastowe wstrzymanie szczepionek Calmetta do ostatecznego wyjaśnienia całej sprawy, a ten czas przejściowy — poświęcić na dokładne i bezstronne zbadanie już przyszczepionego materiału, kontrola nad którym musi być zorganizowana dokładniej niż to mamy obecnie.

Uprzedzając zarzut, że sprawa ta musiałaby być najpierw rozpatrzoną na zebraniu kompetentnych lekarzy, a potem przeniesiona na forum publiczne, chcę stwierdzić, że przedewszystkiem ma ona obecnie palące społeczne znaczenie, jako społeczne zarządzenie oparte na naukowej podstawie. Ponieważ podstawa ta okazała się obecnie conajmniej niepewną i chwiejną, zarządzenie społeczne musi być zmienione, bez szkodliwego wyczekiwania aż fundament ostatecznie upadnie.

Zresztą muszę dodać, że moje osobiste poszukiwania jak czynników odpowiedzialnych w tej sprawie, tak i forum naukowego dla jej rozważenia — okazały się najzupełniej pienne.

Ponieważ sprawę tę podnoszę najzupełniej indywidualnie, proszę wszelkie możliwe zapytania i krytykę skierowywać pod adresem: p. Plissa, woj. Wileńskie, maj. Jakóbionki, lub 2) Wilno, Antokolska 24/27, m. 5. Dr. T. Hryniewski.

*Dr. Teodor Hryniewski.*

1932 r. 10 luty



Biblioteka Główna WUM

**KS.1435**



210000001435



[www.dlibra.wum.edu.pl](http://www.dlibra.wum.edu.pl)

01464/1422mm.

B237

